

GO NIEC

Rumski



NR 22

(91) rok IV

RUMIA

8 września

1994 r.

4000,- zł

TYGODNIK

Rumski „Gumiś” w areszcie

Jak nas poinformował Naczelnik Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego komendy Rejonowej w Gdyni S. Gutowski 6 września o godz. 14³⁰ aresztowano 29-letniego mieszkańca Rumi Waldemara J.

Aresztowanego zatrzymano w miejscu jego zamieszkania.

Waldemar J. najprawdopodobniej pod wpływem informacji dotyczących „Gumiś” działającego w Krakowie (policja nie wyklucza współdziałania obu przestępców) zażądał od władz Krakowa 500 tys. marek niemieckich. W piśmie adresowa-

nym do tychże, a przekazany Komendzie Rejonowej Policji w Gdyni ostrzegając, że w trzech miastach: Krakowie, Wrocławiu i Gdańsku zainstalował 12 ładunków wybuchowych, które zawierały 15 kg plastiku.

Oprócz żądania okupu w liście znalazła się także informacja, że w przypadku spełnienia jego żądań przekaże bardzo interesujące wiadomości dotyczące przemytu amfetaminy i uranu. List ten podpisał jako Grupa Młodych Gniewnych.

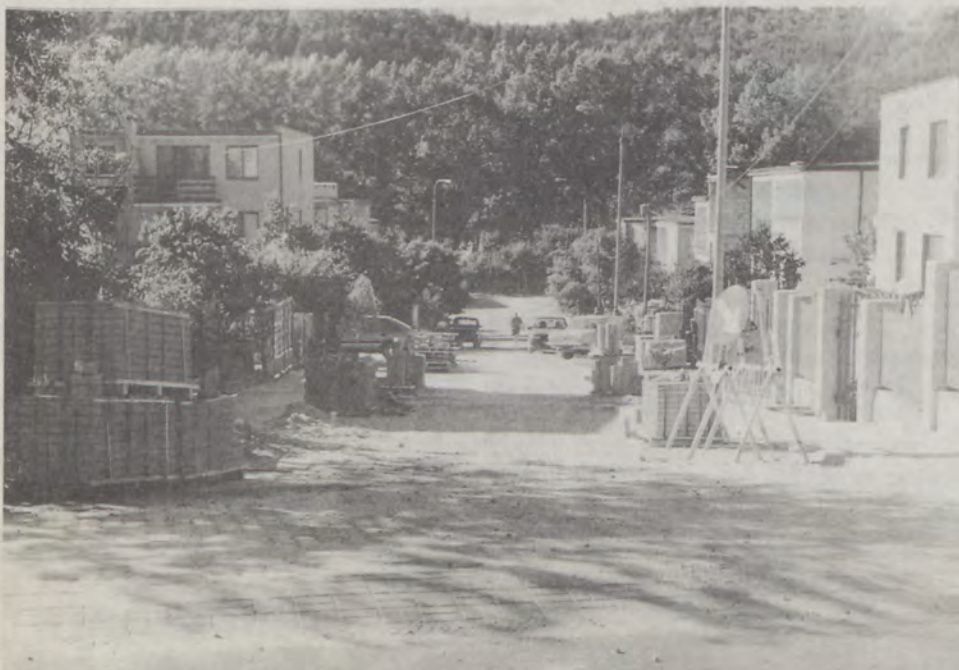
dok. na str. 2.

Sposób na ulice?

W nr 19 „Gońca Rumskiego” informowaliśmy, jak poradzono sobie z „ulicznym problemem” w obrębie ulicy Fenikowskiego w rejonie domków szeregowych spółdzielni „Szelf”. Tamże, przypomina-

my, zawiązał się społeczny komitet budowy ulicy, a właściwie wszystkich urządzeń z nią związanych. Nawierzchnię jezdni kładzie się już tylko na w pełni uzbrojony

dok. na str. 2.



Ul. Porazińskiej podczas prac przy nawierzchni.

Informujemy

*„Ziemia to karty książki
czytaj ją i oglądaj jej obrazy”*

Słowa wiersza „Nasza Ojczyzna” Aleksandra Janowskiego Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 7 w Rumi, Szkolne Koło Krajoznawczo-Turystyczne nr 25 „Włóczyki-je” oraz Urząd Miejski w Rumi zapraszają do udziału w **Rajdzie Ścieżkami Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego** organizowanego dla uczczenia:

- 40-lecia miasta Rumi,
- 30-lecia Szkoły Podstawowej 1000-lecia nr 7 im. Obrońców Wybrzeża w Rumi,
- Międzynarodowego Dnia Turystyki,

który odbędzie się dnia 24.09. br bez względu na pogodę. Zgłoszenia uczestników należy dokonać do dnia 16.09.br w sekretariacie SP-7 w Rumi ul. Batorego 29, tel. 710-140. Tamże bliższe szczegóły.

Do zobaczenia na trasie.

Organizatorzy

Z życia MDK

Miejski Dom Kultury przy ul. Zawadzkiego 8A wznawia zajęcia **rytmiki** dla dzieci w wieku przedszkolnym, zapisy od poniedziałku do piątku w godz. 9⁰⁰-18⁰⁰ lub informacja tel. 71-07-37.

**

MDK przypomina o nadsyłaniu prac na konkurs plastyczny pod hasłem „Rumia w malarstwie”. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 19 września 1994 r. Szczegółowe inf. tel.71-07-37.

LOMBARD

NATYCHMIASTOWE POŻYCZKI
POD ZASTAW

RUMIA, ul. STAROWIEJSKA 2A
(pawilon obok dworca PKP)

tel. 28 - 59 - 44

czynne w godz. 10.00 - 20.00
soboty 10.00 - 16.00





7 butelek

Urząd Kontroli Skarbowej nie mógł się chyba cieszyć dużym sukcesem po kontroli 1 września w sklepie przy ul. Pomorskiej.

Znaleziono tam bowiem 7 butelek wina Cin-Cin bez posiadanej akcyzy.

Chcieli do baru

Nieznani sprawcy w nocy 3 września dokonali aktów wandalizmu na budynku baru APROPOS przy ul. Dąbrowskiego, zerwali część płotu oraz rynny. Straty wynoszą ok. 4 mln. zł.

Do dewastacji drugiego baru Aurora doszło 4 września. Nieznani sprawcy wybili szybę wartości ok. 500 tys. zł.

Czyżby jacyś niezadowoleni klienci?

Czyżby daltonista za kierownicą?

Do przykrego wypadku drogowego doszło 3 września na skrzyżowaniu ul. Sobieskiego i Sabata. Na stojący na czerwonym świetle samochód marki mazda najechał samochód transportowy marki IVECO.

Przyczyną było nie zachowanie odpowiedniej prędkości do panujących warunków. Zbliża się okres jesienny dla wspólnego dobra starajmy się ograniczyć prędkość jadąc samochodem.

Porzucony samochód

Anonimowy rozmówca 4 września telefonicznie powiadomił komendę Policji o porzuconym samochodzie na skrzyżowaniu ulic Batorego i Kamiennej. Na miejscu rzeczywiście znaleziono uszkodzony i otwarty pojazd, a wewnątrz znajdowały się wartościowe przedmioty. Pojazd zabezpieczono.

Agentka

„Gumiś”

dok. ze str. 1.

Z naszych ustaleń wynika, że Waldemar J. od dawna znany jest organom ścigania, nadal jest kawalerem, a rok temu został wyrzucony z pracy. Miał bardzo sprecyzowane plany dotyczące okupu, m.in. za te pieniądze zamierzał wybudować sobie warsztat ślusarski. Niestety swoje plany będzie musiał odłożyć na daleką przyszłość, gdyż grozi mu kara od 1 roku do lat 10 (za tzw. wymuszenie rozbójnicze - art. 211 kk). Jednocześnie, amatorom dowcipów o rzekomo podłożonych ładunkach wybuchowych, przypominamy, że grozi za to kara pozbawienia wolności do lat 2.

(a)

Sposób...

dok. ze str. 1.

teren. Przy zawiązywaniu takich komitetów władze miasta przyjęły zasadę, że rozmowę podejmują tylko z tymi dzielnicami, które uporały się z kanalizacją sanitarną - tutaj udział miasta w kosztach wynosi zazwyczaj 50%.

Informacje na temat „Fenikowskiego” wywołały poruszenie od podziwu do oburzenia. Zarzucano nam podawanie informacji nieprawdziwych. Wiemy, że w Rumi, mieście tak zaniedbanym, ten temat musi wywołać emocje.

Podajemy jeszcze raz szczegółowo jakie zasady obowiązują w naszym mieście i jak je realizowano na podanych przykładach. Oczywiście podajemy tylko fakty, a nie ich ocenę.

Infrastruktura w Rumi jest strasznie zaniedbana. Dotyczy to prawie wszystkich dziedzin, ale w niejednakowym stopniu. W tej chwili energia elektryczna i woda praktycznie dociera do wszystkich, ale na wielu odcinkach stan sieci jest opłakany. W cywilizowanych systemach wszystkie media biegną pod ziemią, więc dlatego budowa nawierzchni jezdni to tylko „wierzchołek góry lodowej” tego problemu, gdyż nawierzchnię można budować dopiero po załatwieniu wszystkiego, co w ziemi.

Obecnie doszedł nam jeszcze jeden problem - kanalizacja teletechniczna. Sieć energetyczna, telekomunikacyjna i telewizji kablowej przypomina w niektórych dzielni-

Bonifikata za wodę

Na okres letni PEWiK ogłosił możliwość uzyskania pomniejszenia o 10% rachunku za kanalizację dla posiadaczy ogródków przydomowych, gdyż, jak wiadomo znaczna część wody jest zużyta na ogródek i nie obciąża kanału.

Chcący uzyskać bonifikatę, co już ogłoszaliśmy, musiał udać się do biura „wodociągów” Rumia ul. Dąbrowskiego 58 i wypełnić stosowny wniosek. Jednak na przyszłość radzimy się zastanowić czy warto, bowiem przy średnich rachunkach może to być 20 czy 30 tys. Zresztą bonifikata dotyczyła tylko okresu letniego od maja do sierpnia.

(K.)

Kaszubski akcent

Podczas przegranego przez naszą reprezentację meczu z Izraelem, na ekranie telewizora ukazał się transparent z napisem: „Kościerzyno tu jestem”.

Nasz specjalny korespondent próbuje ustalić czy byli to osiedleni w kraju mieszkańcy Kościerzyny, czy też kibice, którzy wybrali się specjalnie na ten mecz.

(a)

cach pesymistyczną pajęczynę, a w cywilizowanych krajach winno to być w kanałach. Wszyscy, którzy znają problemy miasta wiedzą, że nie załatwimy tych wszystkich spraw w oparciu o budżet miasta, dlatego jedynym rozwiązaniem są społeczne komitety budowy, czyli faktycznie dodatkowe opodatkowanie się na konkretny wspólny cel (przy budowie kanalizacji sanitarnych istnieje również możliwość budowy jej przez miasto ze ściąganiem opłat adiacenckich).

Gdy wszystkie media w ziemi są uporządkowane, to można zawiązać komitet i ubiegać się o umieszczenie w planie na dany rok.

Do tej pory miasto zazwyczaj finansowało w 100% budowę kanalizacji burzowej, i „jak mówi” uchwała Rady Miasta do 80% nawierzchni. W przypadku ulicy Fenikowskiego jest 70%, tak samo jeśli chodzi o ul. Porazińskiej. Mieszkańcom ulicy Warszawskiej zapewniano dotację na tym samym poziomie. Ulica Zakopiańska też wynegocjowała te warunki ale ma trudności ze sporządzeniem dokumentacji i uzgodnieniami z DODP. Po tych pierwszych przykładach zgłaszają się już następne komitety, ale według naszej najlepszej wiedzy budżet miasta nie wytrzyma dotacji na tak wysokim poziomie. Uchwała RM przewiduje dotację do 80%, ale o jej ostatecznej wysokości decyduje Zarząd i może to być np. 50%. Kto pierwszy ten lepszy.

(K)

Tunel do remontu

Zadziwia nas słaba siła przebicia naczelnika stacji Rumia w DOKP w Gdańsku. Na terenie stacji Wejherowo remont tunelu jest już na ukończeniu, Reda już dawno o nim zapomniała, a w Rumi.....każdy widzi.

Miejmy nadzieję, że przynajmniej w przyszłym roku znajdą się pieniądze na jego remont i nie będziemy musieli już więcej oglądać odpadających tynków w przyciemnionym świetle.

(a)

Kwesta „PCK”

W dniach 8-13.09. na terenie Rumia, Wejherowa i Redy PCK organizuje zbiórkę publiczną do puszek. Zbiórkę przeprowadzi młodzież zaopatrzona w upoważnienia, do zaplombowanych puszek.

Uzyskane środki zostaną przeznaczone na organizację i promowanie Ruchu Honorowego Krwiodawstwa w naszym rejonie. Prosimy o ofiarność i przychylne traktowanie kwestującej młodzieży. Krew potrzebna może być każdemu.

Zarząd Lokalny PCK w Wejherowie.

Spotkanie kombatantów

Dnia 1 września z okazji 55 rocznicy wybuchu II wojny światowej w Miejskim Domu Kultury zostało zorganizowane przez Związek Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Rumi spotkanie z weteranami walk o wolność Polski z lat 1939-45. Na spotkanie przybyło 50 kombatantów, wielu niestety musiało pozostać w domu z powodu choroby lub podeszłego wieku. Uroczystość rozpoczął prezes Edmund Głodkowski, który na wstępie powitał zaproszonych gości, a wśród nich prezesa Związku Inwalidów Wojennych w Rumi p. Janickiego, p. Mieczysława Szymanowskiego - żołnierza Armii Krajowej oraz reprezentującego władze miasta zastępcę burmistrza Witolda Reclafa. W swym wystąpieniu podkreślił rolę polskiego żołnierza oddającego swoją młodość i siły w walce o wolną Polskę. Podkreślił, że nie należy dzielić krwi polskiego żołnierza na gorszą i lepszą. O wolną Polskę, mówili, walczyli i ci spod Lenino, i ci spod Monte Cassino. Wyraził żal, że szkoły nie zapraszają na lekcje historii kombatantów, którzy mogliby podzielić się swoimi doświadczeniami oraz przybliżyć ten dramatyczny okres historyczny. Kończąc prezes Głodkowski życzył wszystkim obecnym dużo zdrowia. Następnie głos zabrał zastępca burmistrza Witold Reclaf. Podkreślił historyczną rolę września w najnowszych dziejach Polski. 1 września 1939 r. to napad Niemiec hitlerowskich na Polskę z zachodu, a 17 września to napad Armii Czerwonej ze wschodu. Mówił o hołdzie dla tych co oddali życie za Polskę, ale i o szacunku dla tych którzy żyją, za ich patriotyzm i poświęcenie w czasie okupacji 1939-45. Na koniec życzył w imieniu burmistrza Jana Klawitera i swoim wszystkim zebrany dużo zdrowia i powodzenia. Następnie głos zabierali kombatanci, którzy dzielili się swoimi wspomnieniami z okresu wojny. Całe spotkanie upłynęło w podniosłym i uroczystym nastroju.

W.

**Poszukujemy
pracownika do
komputerowego składu
tekstu**

tel. 71-24-47

Szansa dla modelarzy

UWAGA miłośnicy modelarstwa morskiego i kolejowego w Rumi

Dzięki Tobie może powstać sekcja je dużo miejsca, a na pewno należy do mikromodelarstwa przy Domu Kultury oryginalnej ozdoby naszych mieszkań. w Rumi.

Spotkania informacyjne połączone z mini wystawą mikromodelarstwa odbędą się dwukrotnie:

I. 09.09.94 -
godz. 16³⁰

II. 16.09.94 -
godz. 16³⁰

w Domu Kultury w Rumi przy ul. Zawadzkiego.



Makieta kolejowa w skali 1:160
Fot. Andrzej Sadłowski

Co przemawia za mikromodelarstwem?

1. Przy budowie mikromodeli nie potrzeba specjalnych uzdolnień i narzędzi, a warsztat modelarski mieści się w każdej szufladzie.

2. Mikromodele powstają w krótkim czasie, od kilku do kilkunastu dni.

3. Kolekcja mikromodeli nie zajmuje

4. Mikromodelarstwo w jednej skali daje możliwość ich porównywania, a przy okazji dostarcza wiedzy o okrętach, statkach, żaglowcach i żegludze.

Serdecznie zapraszam wszystkich chętnych do wykonywania tego typu mikromodelarstwa.

Andrzej Sadłowski

BANK SPÓŁDZIELCZY w RUMI

Rumia, ul. Morska 21, tel. 712-639, fax 710-038

ZAWIADAMIA

że dnia 22.09.1994 r. o godz. 10.00 w Sądzie Rejonowym w Gdyni, Gdynia, Pl. Konstytucji 5 w sali nr 118 odbędzie się

LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

położonej w Rumi ul. Sobieskiego 17 (przy głównej trasie Gdynia-Wejherowo) stanowiącej własność Gabrieli Figurskiej.

Nieruchomość składa się z:

1. Działki o powierzchni 0,6513 ha
2. Budynku mieszkalnego o powierzchni 434 m²
3. Dwóch budynków warsztatowych o łącznej kubaturze 501 m³
4. Magazynu o kubaturze 537 m³
5. Budynku socjalnego o kubaturze 308 m³, oraz innych obiektów gospodarczych

Nieruchomość została oszacowana na kwotę 3.076.028.000,-zł.

Cena wywołania wynisi 2.307.021.000,-zł. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 307.602.800,-zł. w gotówce lub książeczce oszczędnościowej.

ZARZĄD BANKU

My z Rumi w Szwecji

Do udziału w Coastwatch Camp przygotowaliśmy się z pewnym niepokojem. Nie byliśmy pewni, czy wiadomości z zakresu ekologii są wystarczające i czy znajomość języka angielskiego pozwoli na łatwe komunikowanie się. Jeżeli jest coś takiego jak miłe rozczarowanie, to właśnie je przeżyliśmy. Przed tym jednak trzeba było dopłynąć do celu promem.

W Szwecji przyjęli nas bardzo miło, byliśmy wielokrotnie sympatycznie zaskakiwani. Jednak przede wszystkim gospodarze zauroczyli nas punktualnością i doskonałą organizacją. Na pewno nie byli gospodarzami tylko z nazwy.

Dzień pierwszy - zieleń, ptaki i woda

A oto jak wyglądał program pobytu. Pierwszego dnia, w poniedziałek, wszystkie kraje urządzały wystawę na temat stanu wód w swoich krajach. Kolejno wysłuchaliśmy także wykładów. Pierwszy nt. Ochrona wybrzeża Europy jako metoda kształcenia i wychowania środowiskowego wygłosiła Karin Dubsky z Irlandii, koordynator międzynarodowy i inicjator Coastwatch Europe. Po prelekcji poznawaliśmy miejsce naszego zakwaterowania. I tu parę szczegółów. Szwecja z opowiadań to nie ta Szwecja jaką widzieliśmy - wspaniała zieleń, mnóstwo ptaków i czysta woda.

Dzień drugi - glina, flora i fauna

Tematem drugiego dnia była praktyczna ochrona wybrzeży. Poznawaliśmy m.in. nowe metody nauczania i miłsze sposoby przybliżenia uczniom problemu, jakim jest zanieczyszczenie Bałtyku. Wykonywaliśmy także prace w glinie, której mieliśmy nadać kształt złowionego wcześniej zwierzątka. Interesujący był także wykład Bjorna Guterstama o historii naszego morza - od jeziora do dzisiejszej postaci. Mówił również o faunie i florze Bałtyku, zasoleniu i na koniec przedstawił kilka organizacji związanych z ochroną środowiska.

Dzień trzeci - grupy, podgrupy i grupki

Trzeciego dnia organizowane były prace w grupach. Całość była przygotowana tak, aby w każdej z nich byli przedstawiciele różnych krajów. Polska ekipa rozbita została na grupy zieloną i niebieską. Wieczorem zwiedzaliśmy pobliskie miasteczko - Trosę. Tu także odbyło się śledziowe przyjęcie w porcie, w trakcie którego próbowaliśmy tradycyjnych szwedzkich potraw. Przyjęcie poprzedziła 5-kilometrowa piesza wycieczka, lub jak kto woli, konkursowy spacer z ekologicznymi pytaniami. Wieczorem tego samego dnia nastąpił ponowny podział wszystkich uczest-

ników Coastwatch Camp. Każda z sześciu nowych grup miała przygotować wystąpienie do zaprezentowania na ulicach pobliskich miast. Nam przypadł w udziale Sztokholm. Zadaniem było zwiększenie zainteresowania ludzi problemem zanieczyszczenia Bałtyku. Po licznych próbach, wieczór spędziliśmy na statku straży przybrzeżnej, który był przystosowany do zbierania ropy z powierzchni morza.

Dzień czwarty - Hamlet ginie od wody

Czwarty dzień pobytu był przeznaczony na uliczne prezentacje naszych przedstawień. Przed wyjazdem wszystkie grupy zaprezentowały nawzajem swoje inscenizacje. Bardzo popularnym tematem był problem budowy mostu między Danią i Szwecją. Jednak najważniejszym okazał się ten, który przygotowaliśmy w naszej grupie - zanieczyszczenie Bałtyku a bierność społeczeństwa. W tym celu przekształciliśmy jedną ze scen Hamleta i dopasowaliśmy ją do tematu, który nas interesował. U nas wróg Hamleta był wrogiem środowiska i zginął od ciosu zadanego własną bronią - zanieczyszczoną wodą. Druga połowa naszej grupy zajmowała się muzyczną oprawą całego przedstawienia. W naszym zespole znaleźli się również Rosjanie, Szwedzi i Duńczyk.

Po południu zawieziono nas autobusem do Sztokholmu. Ku wielkiemu zaskoczeniu zainteresowanie naszym przedsię-

wzięciem było niewielkie. Niezrażeni jednak pokazywaliśmy przedstawienie kilkakrotnie, kolejnym grupom przechodniów. Wieczór spędziliśmy już w „rodzinnym” Stensund czas wypełniając wiosłowaniem, żeglowaniem, nauką nurkowania, łowienia ryb i innymi atrakcjami, które przygotowaliśmy dla nas organizatorzy.

Dzień piąty - pożegnanie

Przedpołudnie ostatniego dnia pobytu spędziliśmy na zwiedzaniu oczyszczalni ścieków i typowej szwedzkiej szkoły.

Atmosfera jaka panowała w ciągu tych pięciu dni była wspaniała i niepowtarzalna. Czy jednak międzynarodową przyjaźnią możemy pomóc Bałtykowi? Na pewno nie tylko, ale ... Bez wątpienia będziemy z chęcią pracowali nad poprawą czystości wód i w ogóle całego środowiska w naszym kraju. Będzie to łatwiejsze, poznaliśmy przecież nowe metody nauczania, pracy i nowych ludzi, którym Bałtyk oraz problem jego zanieczyszczenia także nie jest obcy.

*Patrycja Walkowiak
Karolina Dworecka
LO Rumia*

Opiekunem koła ekologicznego w LO w Rumi jest mgr Wiktoria Raclawska. Pełni ona także funkcję koordynatora akcji w „Obserwatorze Wybrzeża”.

24-25 IX młodzie ekolodzy wyjeżdżają na kolejny obóz, który odbędzie się w Białogórze. Skład uczestników to przedstawiciele LO i SLO w Rumi, Szkoły Podstawowej nr 6 z Wejherowa i uczniowie z Gościcina.

Emerycy w Licheniu

Dnia 21 sierpnia br. Polski Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów zorganizował wyjazd do Lichenia celem odbycia pielgrzymki do Matki Bożej Licheńskiej, tak drogiej sercu każdego Polaka.

Jak wyczytałem z książeczki pt. „Dzieje Sanktuarium w Licheniu” - Licheń jest własnością i maleńkim skarbem całego polskiego narodu. Kto w swoim życiu zobaczył ten obraz już go nigdy nie zapomni. Kto raz przybył na to wzgórze, ukląkł w tym kościele już nigdy tego miejsca nie zapomni. Będzie wracał do niego myślą i sercem będzie za nim tęsknił. Dlatego też planujemy jeszcze w tym roku drugi wyjazd autokarem do Lichenia w celu odbycia kolejnej pielgrzymki tym bardziej że jest takie zapotrzebowanie. Uczestniczy z dumieniem odkrywają każdego razu nowe pomniki, budowle, które ułatwiają im modlitwne przeżywanie wizyty w Sanktuarium Licheńskim na terenie którym wznosi się Golgota z Drogą Krzyżową.

Wzgórze liczące 30 metrów wysokości budowane było przez kilkanaście lat, a każde ziarenko piasku jest omodłone przez pokolenia. Dlatego Licheń jest tak miły sercu każdego Polaka. Już teraz zachęcam na wyjazd do Lichenia, jeżeli będzie 50-ciu chętnych to pielgrzymka ta odbędzie się pod koniec września br. Jednak tym razem będzie to dwudniowa z noclegiem w Licheniu. Ponadto informacyjnie podajemy do wiadomości, że na planowaną wycieczkę w dniu 11 września br. do Malborka, Grudziądza i Okonina są jeszcze wolne miejsca. Również 17 września br. odbędzie się tradycyjne pieczenie ziemniaków, połączone z imprezami na zakończenie lata. Chętnych do uczestnictwa w/w imprezach prosimy o zgłaszanie się w siedzibie Zarządu w dniach i godzinach urzędowania. Jeżeli pogoda będzie sprzyjała to zgodnie z planem ostatnia wycieczka odbędzie się 2 października br. do Białej Góry i Żarnowca.

J. Ratajczak



Ratuszowa Kleka

„Sprzątanie Świata”

Z inicjatywy organizacji „CLEAN-UP THE WORLD” z siedzibą w Australii, w dniach 17 i 18 września br. podjęta zostanie po raz pierwszy w Polsce kampania ogólnokrajowego sprzątania, prowadzona w ramach dorocznego przedsięwzięcia na rzecz „Sprzątania Świata”.

Koordynatorem tego przedsięwzięcia jest Krajowe Centrum Edukacji Ekologicznej - Narodowej Fundacji Ochrony Środowiska, z siedzibą w Warszawie, ul. Dubois 9.

Celem tej kampanii jest przeprowadzenie akcji oczyszczania terenów ze śmieci i odpadów, przy społecznym zaangażowaniu samych mieszkańców (lokalnej społeczności) oraz zwrócenie uwagi na konieczność działania na rzecz ograniczenia ilości odpadów w celu zahamowania degradacji oraz ochrony środowiska.

Również nasze miasto chce w tym roku przyłączyć się do tej akcji i w dniu 17 września Urząd Miasta Rumi przy współudziale szkół, spółdzielni mieszkaniowych i innych instytucji organizuje wielkie sprzątanie miasta i przyległych terenów leśnych. Zapraszamy do udziału w sprzątaniu wszystkich mieszkańców Rumi.

Bliższe informacje dotyczące całej tej akcji zostaną podane w następnym numerze „Gońca Rumskiego”.

Ogłoszenie

Zarząd Miasta Rumi ogłasza na dzień 20 września 1994r. nieograniczony przetarg pisemny na remont ok. 2.300 m² chodnika przy ul. Gómiczej w Rumi.

Oferty należy składać w dwóch wariantach w zaklejonej kopercie w sekretariacie Urzędu Miasta Rumi przy ul. Sobieskiego 7, pok. 204 do dnia 19 września br. do godz. 16⁰⁰.

Wariant I - wymiana starych płytek chodnikowych wraz z obrzeżem na nowe,

Wariant II - wymiana płytek chodnikowych na szarą kostkę brukarską oraz wymiana obrzeży w ilości 1.000 mb.

Aby oferta została przyjęta, należy najpóźniej 19 września do godz. 15⁰⁰ wpłacić wadium w wysokości 25.000.000 zł, w kasie tut. Urzędu.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 września o godzinie 11⁰⁰ w małej sali posiedzeń tut. Urzędu, pokój 203.

Po zapoznaniu się z ofertami, komisja na posiedzeniu niejawnym wyłoni i poda do publicznej wiadomości oferenta, który będzie realizować w/w remont.

Komisja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, jak również wariantu, oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Dodatkowe informacje w sprawie przetargu oraz zapoznanie się z regulaminem przetargu - w tut. Urzędzie pok. 215 lub 211, tel. 710-502 w. 11 lub 710-394.

Podatek od środków transportowych

Urząd Miasta Rumi informuje, że Powszechna Kasa Oszczędności Oddział w Rumi przy ul. Sobieskiego 18 przyjmuje wpłaty podatku od środków transportowych za II półrocze 1994 r. **bez dodatkowej opłaty.**

Prosimy o korzystanie z placówki PKO celem uniknięcia kolejki przed kasą Urzędu Miasta.

Konkurs na stanowisko Dyrektora Miejskiego Domu Kultury

Zarząd Miasta Rumi ponownie ogłasza konkurs na stanowisko Dyrektora Miejskiego Domu Kultury w Rumi.

Termin składania ofert - do 20 września 1994 r.

Kandydat na stanowisko winien spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe oraz 3-letni staż pracy, lub
- wykształcenie średnie oraz 5-letni staż pracy.

Składanie ofert osobiście w Wydziale Oświaty, Wychowania, Kultury, Kultury Fizycznej i Zdrowia Urzędu Miejskiego Rumi, ul. Sobieskiego 7, p. 213.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod telefonem 710-887.

Odlotowo na molo

Latem schyla się ku końcowi i na zwieńczenie sezonu w Sopocie (jak co roku od 31 lat) odbył się festiwal. Jedną z imprez towarzyszących (ciesząc się największym zainteresowaniem) był Sopot Rock Festiwal odbywający się na molo. Ja, jako wielbiciel rocka w każdym calu, zapragnęłam poczuć smak dobrej muzyki, zagranej na żywo.

„Wydusiłam” pieniądze na bilet od rodziców i dziadków (bo przeciętnej młodzieży nie stać teraz na wydatek 100.000 zł na bilet przez kilka dni) i wyruszyłam po wielką przygodę. Wystarczyło wysiąść z kolejki w Sopocie, aby ujrzeć tłumy turystów (nieokreślonego wieku ani płci, a to z powodu dowolności fryzur, kreacji i makijażu) kierujących się z plecakami, namiotami i śpiworami na molo. Oczywiście najprostsza droga prowadzi przez sławetny „Monciak”, na którym nie zabrakło zespołów, zepolików i solowych wykonawców grających, śpiewających i promujących samych siebie przed rzeszami gaiów (niektórzy też słuchali) wrzucających parę groszy do rozłożonego futerału od gitary lub kapelusza.

Do ciekawszych osobników czyhających na łatwy zarobek należała nasza młodzież, siedząca z kartką przyklepioną do kartonik treści: „Nie chce mi się pracować” (i niech mi ktoś powie, że młode pokolenie nie jest mądre i przedsiębiorcze!).

Tuż - tuż przed moim można było posłuchać znanego m.in. z „Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy” (Jurek Owsiak) p. Witka z Atlantydy, który gra tylko to, co lubi publika. O godzinie 17 ochroniarze z firmy „Wend” (w uszytych z okazji koncertu czarnych „szwedkach”) wyprasali grzecznie wszystkich z terenu mola (co niektórych wyprowadzali), aby wpuszczać o godz 18 jedynie za okazaniem biletu.

Kupiłam bilet i weszłam. Zaraz za wpuszczającymi ochroniarzami stał gęsty murek złożony z ich kolegów, dokładnie sprawdzających zawartość kieszeni i torebek, niedopuszczający, aby na teren mola dostała się jakaś szklana butelka czy też broń (nie mało jej dziś na rynku u Rosjan). Toż na koncercie miały wystąpić sławy polskiego (i nie tylko) rocka!

Zaczął się świetnie! Za darmo rozdawano daszki - reklamówki radia RMF FM z Krakowa, także koszulki i chusty z takim samym nadrukiem. Od razu zrobiło się wesoło i kolorowo (kolorowo - patrz: żółto), bo co niektórzy brali po nascie daszków i chust...

Nie obyło się też i bez konkursów! Np. „Marlboro Music” wydrukował w tym celu specjalne karty konkursowe z pytaniami dotyczącymi oczywiście muzyki, z zapalkami jako prezentem dla uczestników koncertów.

Rozsiadłam się wygodnie na ławeczce, gdyż mój zapal do tańca ujawnia się dopiero o zmroku, i zaczęłam obserwować. Kogo? Około 4-letnią dziewczynkę, szalejącą wraz ze swoją

starszą siostrą (a może młodą mamą?) na koncercie „Mafii”, zespołu grającego bądź co bądź nieco za głośno jak dla tak małych uszek... Ale cóż, jako stara weteranka koncertów nie takie rzeczy już widziałam...

Wystarczyło, że zaczęło się ściemniać, a wytworzyła się tzw. atmosferka (no, wiecie, bujanie, zapalniczki na wolniejszych kawałkach i pogo przy każdej okazji), choć większość zespołów dawała tzw. czadu.

Publiczność (w miazdzącej przewodze młoda) bawiła się doskonale, zarówno przy polskich zespołach jak i gwiazdach zagranicznych (niezapomniany „Radicheduc”), choć niewątpliwie największym wydarzeniem był koncert „Kultu”, który dał kompletny odlot (wiem to doskonale, bo „skakałam” przy samej barierce).

Miłym zaskoczeniem był występ zespołu „Closterkeller”, który wystąpił niezapowiedziany.

Z pewnością do sukcesu tychże koncertów przyczyniło się natężenie głosu (38 tys. wat, wydzierające się z kolumn ustawionych na scenie, to nie bagatela) nie pozwalające na dosłyszanie osoby stojącej obok.

I jeszcze jedno. Obyło się bez zadym! (Co ostatnio nie zdarza się na tego typu koncertach). Zapewne dzięki ilości ochroniarzy uzbrojonych w pałki, odstraszących swym wyglądem potencjalnych wywoływaczy rozrób. Wszyscy (no, może prawie wszyscy, ale na pewno gwiazdy) wykonawcy musieli bisować, choć koncerty i tak kończyły się o czasie, lub krótko po.

Wracający mogli spotkać na ulicach Sopotu patrolę policyjną, dodającą otuchy i odwagi nawet tym najmniej odważnym. Nie będę opisywać sopockiego mola po koncercie, bo krajobraz był rzeczywiście - jak po bitwie...

I na koniec - nie zgodzę się ze zdaniem wielu dziennikarzy, że koncert w Sopocie był kompletną kląpą. To, że nie udało się w Operze Leśnej, wcale nie znaczy, że cały festiwal był do niczego. Myślę, że zgodzą się ze mną fani polskiego rocka, którzy w tych dniach przeżyli prawdziwą ucztę duchową na molo. A kto tam nie był - niech żałuje (a jest czego).

Życzymy tylko sobie, aby w przyszłym roku było przynajmniej tak czadowo, jak w tym.

Aleksandra Wielgosz

Mragowski Piknik Country

wspomnienie lata

Sopocki festiwal jest ciągle w fazie nostalgicznego nawiązywania do okresu świetności „za komuny” i ciągle nie może znaleźć swojej własnej formuły. Nato-

miast Piknik Country Mragowo wydaje się święcić triumfy. Organizatorom (już 11 lat) udało się znaleźć swoisty styl, przepiękne okolice Mragowa sprawiają, że impreza przyciąga fanów z całej Polski i nie tylko.

Tegoroczny festiwal, w okresie afrykańskich upałów spowodował nieprawdopodobny najazd turystów. Bawiło się całe miasto, a temperatura powietrza sprawiła, że można było normalnie funkcjonować tylko po zachodzie słońca. Nic więc dziwnego, że amfiteatr i miasto tętniło życiem przez całą noc.

O tym, że był to festiwal udany niech zaświadczą nazwiska niektórych wykonawców, którzy gościli w tym roku w Mragowie: Lonstar, Tomasz Szwed, Magda Anioł, Agata Ostrowska, Emilian Kamiński, Gang Marcela, VOX, Krzysztof Daukszewicz oraz zespoły z Niemiec, Anglii, USA a także Rosji.

Jak zwykle festiwal w Mragowie prowadził Korneliusz Pacuda i po raz kolejny udowodnił, że tylko on potrafi to robić z dużym wdziękiem.



Wokalistka z duetu „Sweethearts of the Rodeo” („Serdeńki z Rodeo”) - Polka z pochodzenia.

Tydzień u źródeł

Sierpniowy gorący poranek. Po mszy św. dwa autokary wyruszają do Francji. Po dwudziestu paru godzinach jesteśmy w Paryżu. Tu przystanek na trzy dni przed właściwym celem, jakim jest Taize. Do tej małej wioski od wiosny do jesieni przybywa wielu młodych z różnych części świata. Od 30 lat są podejmowani przez Wspólnotę Braci, którzy zobowiązali się do końca życia iść z Chrystusem, zachowując celibat i wielką prostotę. Wspólnota ta została założona około 50 lat temu przez brata Rogera. Przybycie do Taize wiąże się z zaproszeniem do pójścia ku źródłom Ewangelii przez modlitwę, ciszę, poszukiwanie. W tę podróż wyruszyliśmy pełni oczekiwań, ciekawości i nadziei. Co nas czeka? Jak przeżyjemy ten tydzień? Czy i nas urzeknie mała wioska zagubiona wśród dolin i pagórków Burgundii?

Na miejscu byliśmy wcześniej rano. Pierwsze wrażenia niosą pewne rozczarowanie: walające się śmieci wokół ławek to efekt wczorajszej kolacji, oraz wiadomość, że zostaniemy przyjęci dopiero po południu. Wyruszamy więc na zwiedzanie olbrzymiego obozowiska, w którym wypadnie nam spędzić tydzień. Zauważamy grupki młodych ludzi przygotowujących się do wyjazdu. Wszak to niedziela - dzień powitań i pożegnań.

Następnie uczestniczymy w codziennym rytuale wydawania posiłków. Ciekawa rzecz: kilka tysięcy ludzi czeka cierpliwie w długiej kolejce na jedzenie - czasem słysząc śpiewy (to najczęściej grupki południowców). Trochę inne te posiłki niż te, do których przywykliśmy, ale przyzwyczajamy się szybko do tej odmienności.

Zostajemy rozdzieleni na miejsca noclegowe - do namiotów lub baraków. Pierwsza noc w Taize przyniosła niesamowite wrażenia. Obudziła nas potężna burza i grad wielkości orzechów.

Poniedziałek rozpoczął wejście w tygodniowe życie wspólnoty. Każdy uczestnik wybiera grupę: biblijną, źródeł wiary, ciszy lub pracy. Zaczynamy poznawać młodych ludzi wielu narodowości. Trzeba przypomnieć sobie język angielski, który właściwie obowiązuje w Taize. Spotykamy Włochów, Hiszpanów, Niemców, Węgrów, Litwinów, Rumunów, Portugalczków, Słoweńców... Ale do Taize przyjeżdżają również goście z innych kontynentów. Na spotkaniu dla Europejczyków reprezentanci Indii, Filipin, Bangladesu, RPA, Tanzanii, Boliwii i Meksyku opo-

wiedzieli nam o swojej kulturze, niektórzy przybliżyli swój naród przez taniec czy piosenkę. Wtedy rzeczywiście czuło się wspólnotę wszystkich ludzi na Ziemi.

Inne spotkania młodych odbywają się każdego wieczora na placu zw. OYAK. Do późnych godzin nocnych rozbrzmiewa wielojęzyczny gwar. Wspaniale bawią się Włosi, Hiszpanie czy Portugalczycy, zawsze znajdzie się wśród nich ktoś, kto zaintonuje piosenkę. Szkoda, że takiej spontaniczności brakuje Polakom.



Wnętrze świątyni w Taize. Co ciekawe, na d. użej powierzchni wierni siedzą na podłodze.

W Taize zawiązało się wiele międzynarodowych przyjaźni, wymienione zostały adresy, wykonane wspólne fotografie. Takie kontakty sprzyjają przełamaniu stereotypów, poznajemy się wzajemnie i okazuje się, że jesteśmy tacy sami, pomimo różnych miejsc zamieszkania.

Nie brakuje również polskich akcentów w Taize. We Wspólnocie jest Polak: brat Marek, zaś przy kościele znajduje się kapliczka M.B. Częstochowskiej. Polacy kilkakrotnie mogli spotkać się, aby wymienić doświadczenia z działania na terenie szkoły czy uczelni, w parafii lub rodzinie oraz zastanowić się, jak wykorzystać zapał zdobyty w trakcie pobytu w Taize.

Te dni jednak to przede wszystkim odkrywanie Ewangelii. Codzienny rytm wyznacza bicie dzwonów. Wzywają one na modlitwę rano, w południe i wieczorem. Uczestniczymy w nich razem z brać-

mi, aby w prostej modlitwie i pięknych kanonach być w Chrystusie. Pomaga w tym długa cisza do medytacji nad fragmentem Pisma św. Trzy razy dziennie parę tysięcy ludzi wspólnie zdąża ku prostemu kościołowi, aby wspólnie odkrywać drogę ku chrześcijaństwu. Delikatne światła rozpraszają mroki świątyni. Świece wciąż palą się przed ikonami.

Właśnie wspólnota modlitewna pozwala doświadczyć czegoś wspaniałego: źródła Bożej miłości, jakim jest to miejsce.

Uczą się tego również dzieci, które przychodzą z wioski lub przybyły tu wraz z rodzicami.

Wieczorna liturgia przeciąga się na długo. Wciąż słysząc brzmienie kanonów śpiewanych w różnych językach. W piątek i w sobotę można pozostać w kościele na całą noc po wzruszającym nabożeństwie światła, kiedy to ogniki świec stopniowo rozświetlały mroki świątyni.

Tygodniowy pobyt w Taize wieńczy uroczysta msza święta niedzielna z udziałem wszystkich.

Ten tydzień u źródeł Ewangelii, spotkań ludzi innych narodowości minął bardzo szybko. Ale wielu z uczestników obiecywało, że wróci tu za rok.

*Hanna Supernat
Robert Konat
asystenci z Oratorium przy parafii
NMP Wspomożenia Wiernych w Rumi*

Tatrzańskie wspomnienia

24 czerwca, tuż po otrzymaniu świadectw, nasza szkoła wyruszyła na tradycyjny już podbój gór... Zakopane przywitało nas zupełnie bezchmurnym niebem i przecudnie promiennym słońcem. Wymarzona pogoda na górski spacer.



A my ciągle wyżej i wyżej - tam, gdzie kraweź nieba...

Sarnia Skała

Po przywitaniu się z gospodynią przyzajnego nam od lat Campingu SNPTT i delikatnym posiłku, wychodzimy na pierwszą trasę. Dziś tradycyjny sprawdzian kondycyjny - ruszamy po nocy spędzonej w pociągu. Zachwyceni Doliną Strażysk, witamy „Śpiącego Rycerza” - Giewont. Co prawda, stoimy tylko u jego podnóża, ale... nie zapomnimy o nim. To tylko kwestia czasu... Obok nas piękny potok. Niektórzy, wzorem Janosika, próbują zażyć w nim kąpeli. Po chwili oczom naszym ukazuje się Siklawica. Teraz, oślepieni blaskiem fleszów, testujemy nasze siły. Puls bije niespokojnym rytmem, a my w nagrodę za istic jelenie skoki po stromych stopniach, łądujemy na szczycie Sarniej Skały. Uff... szczęśliwi, choć zmęczeni, osiągamy dzisiejszy cel... Powrót - romantyczną Doliną Białego...

Kasprowy

Po niedzielnej mszy i śniadanku wyruszamy. Na początku do pięknego schroniska w Murowańcu. Chyba jeszcze nigdy nie widzieliśmy takiego mnóstwa róż-

nokolorowych górskich kwiatków. Za kilka dni już ich nie spotkamy... Naszym nieustannym towarzyszem jest słońce, a jednak w drodze na Beskid jest z czego robić „śnieżki”... Uwaga - pierwszy dwutysięcznik zdobyty. Zejdźmy więc niżej... Ciekawe, czy to z naszego powodu, pom-

ny zeszłorocznego pozowania do zdjęć, uciekł żołnierz straży nadgranicznej? Na Kasprowym Wierchu z utęsknieniem czekamy na kolejkę linową. Atrakcja warta włożonego trudu. Są jednak wyjątki, które szykują się, by iść na nogach do końca... Podobno urzekły ich rosnące nad strumykiem delikatne niezapominajki.

Dolina Kościeliska - Jaskinie

Tego poranka postanowiliśmy spróbować zbójnickiego życia. Pojechaliśmy więc do Doliny Kościeliskiej. Jaskinia Mylna nie nadawała się zbyt na mieszkanie, wobec czego „skoczyliśmy o piętro wyżej” - do jaskini Raptawickiej. Ta pasowała bardziej, lecz dojście kosztowało nas trochę trudu. Po krótkiej przerwie ruszamy nad Smreczyński Stawek. Zachwyca nas to ustronie, a niektóre dziewczyny chciałyby zostać rusalką. Po odpoczynku pod konarami długowiecznych sosen, idziemy do... Krakowa, a ściślej - do Wąwozu Kraków. Przeszliśmy przez ten piękny wąwóz i zwiedziliśmy Smoczą Jamę - całe szczęście, że nie było smoka... Czyżby uciekł przed nami?

Giewont

Podkascytowani, udaliśmy się na podbój zakopiańskiego symbolu - Giewontu. Śpiący Rycerz wita nas gorąco (ok. 30°C). Turystów jak zwykle wielu, więc po chwili ruszamy w dół. Tak wygląda chrzest górskich turystów... Z powrotem zwiedziliśmy Dolinę Małej Łąki, która wcale nie była taka mała... Trud wędrowki osłodził nam smakowity deser.

Orla Perć (1)

Orla Perć - to najpiękniejszy i najtrudniejszy zarazem szlak turystyczny w polskich Tatrach. W uroczystość świętych Piotra i Pawła mamy doświadczyć wszelkich jego uroków. Niestety, nie wszyscy, lecz tylko zakwalifikowani przez naszych opiekunów: Magda, Paweł i Tomek. Zaopatrzeni w czekolady i sok porzeczkowy wyruszyliśmy pod wodzą p. Darka i ks. Stefana tuż przed pianiem kogutów. Poprzez Murowaniec, gdzie lekko opróżniliśmy plecaki, udajemy się w okolice Czarnego Stawu. Pogoda wymarzona. Przed nami rozciąga się wspaniały widok. Aż niewiarygodne, byśmy tam dotarli. A jednak... Każdy krok, okupiony kolejną kroplą potu, niesie nas w górę, wzwyż. Szczęśliwi stajemy na szczycie Granatu. A to przecież dopiero początek. Przed nami ponad pięciogodzinna wędrowka górską granią. Mijamy Granaty, Czarne Ściany. Za Kozim Wierchem czeka na nas bajeczna drabinka. Gdzie nas zaprowadzi? Prawie prostopadle pokonujemy kolejny odcinek tego szlaku. Drabinki, łańcuchy, kłamry, łańcuchy... W okolicy Zmarzłej Przełęczy widzimy jeszcze piękną Dolinę Pięciu Stawów, nad Gąsienicową jednak rozpanoszyła się gęsta mgła. Na Zawracie już grzmi - to ta przełęcz, gdzie z dwóch stron zbliżały się burze. Liczymy sekundy dzielące błyski od grzmotów. W deszczu, ale między burzami, szczęśliwie mijamy Świnicę i docieramy do Kasprowego. Na kolejkę do Kuźnic czekamy niczym zmokłe kury, zmęczeni, ale i szczęśliwi...

Dolina Chochołowska

Dziś coś przyjemnego i łatwego. Część z nas woli gruntownie zwiedzić schronisko w Dolinie Chochołowskiej. Inni postanawiają wdrapać się na okoliczne szczyty. Jednak dla niektórych ta nietrud-

na wspinaczka kojarzy się ze zdobywaniem Mount Everestu... Na szczycie wiatr spowija nas we mgłę. Tak też schodzimy z Rakonia. Zaczyna padać. Przemoczeni, prawie biegiem docieramy do autobusu...

Jaszczurówka

To już półmetek. Niesprzyjająca aura zmusza nas do pozostania do południa w domkach, a następnie większość rusza w stronę Jaszczurówki. Tam z ciekawością oglądamy drewnianą kapliczkę zaprojektowaną przez Witkacego - twórcę swoistego zakopiańskiego stylu. Po południu atrakcje muzyczne: koncert gitarowy i dyskoteka.

Morskie Oko

Wstawać śpiochy! Kolejna ambitna wędrówka przed nami. Nad Morskie Oko chcemy dotrzeć poprzez Dolinę Roztoki i Pięciu Stawów. Po drodze spotkanie z Wielką Siklawą - największym wodospadem tatrzańskim. Widok imponujący! Przed nami kolejne stawy. Tylko w górach



Nie zapomnieliśmy też o perle góralskiej architektury - za nami kapliczka w Jaszczurówce

można dostrzec tak przejrzystą tafelę wody i ryby nie bojące się zbytnio ludzi. Po chwili odpoczynku kawalek pod górę. Podziwiamy już Rysy, a w dole Morskie Oko. Tam, jak zwykle, niczym w kurorcie nadmorskim. Odwykli od takiego gwaru, „uciekamy” nad Czarny Staw. Stoimy teraz u podnóża tatrzańskiego kolosa - Rysów. Na prawo Kazalnica, Mięguszowiec Szczyt, Przełęcz Pod Chłopkiem. Do-

skonale widać także czubek spiczastego Mnicha. W obliczu tych potężnych masywów, człowiek dopiero uświadamia sobie swoją małość... No, ale przed nami jeszcze około 8 km, więc ocieramy pot z czoła i ruszamy asfaltem do autobusu.

Czarny Staw - Kościelec

Rankiem przemierzaliśmy znaną już drogę do Murowańca, następnie nad Czarny Staw. Jak co roku, powitały nas tam dzikie kaczki. A tam w górze ostry szczyt Kościelca. Serce bije coraz mocniej. Za chwilę przyspieszone oddechy będą znakiem, że wspinamy się pod górę - na Mały Kościelec. Na przełęcz Karb upragniony odpoczynek. Tu też następuje podział. Niektórzy czują, że zjedli zbyt mało i chcą już wracać do domu. Musimy się tu z nimi pożegnać. Kościelec nie wygląda groźnie, jednak niektóre przejścia sprawiają trudność. Na szczycie nie jesteśmy sami - czekanami „próbowali” go także młodzi taternicy. Pięknie prezentują się stawy w Dolinie Gąsienicowej - zarówno z góry jak i z bliskiego sąsiedztwa...

Orla Perć (2)

Ten dzień pozostanie ekscytującym przeżyciem tylko dla trzech osób: ks. Stefana, p. Darka i p. Benigny. Resztę czeka błogie lenistwo. Dziś zdobywamy Krupówki!!! (Dla niewtajemniczonych - Krupówki leżą na wysokości Zakopanego i są czymś w rodzaju ul. Monte Cassino w Sopocie). A oto relacja z Orlej:

Naszemu wyjściu towarzyszył uśpio-ny camping i budzące się do życia miasto. W ciszy i skupieniu pokonujemy znaną na pamięć trasę do Murowańca. Żółty szlak poprowadzi nas na Krzyżne. Po drodze mały, prawie dziki... kanion, a następnie łączka usłana kaczeńcami i ten staw - Czerwony... Czy dotarła tu cywilizacja? Jeszcze mało ciekawa wspinaczka pośród sy-piących się kamyków i... wreszcie Krzyż-
ne, a stąd bajeczny widok na rozciągającą się u stóp Roztoke, Polskie Stawy i wyglądającą jak niteczka Wielką Siklawę. A dalej pasma gór - polskich i słowackich. Tego nie można zapomnieć... Chcemy dotrzeć do Granatów. Jakże odmienna część Orlej. Na Buczynowych nie znajdziesz łańcu-
chów, drabinek. Małe, drobne kamyki, ni-
by bucZYna, sypią się i sypią. Bezpieczeń-
stwo w twoich rękach, które dotykają, ba-
dają, wybierają... Dopiero w okolicach Or-
lej Baszty zmienia się skała i pojawiają się

ubezpieczenia. Tam u góry pochylamy się nad pięknymi kwiatuśkami, podziwiając kruche życie skalnego urwiska. Przyniosły tu nas bucZYnowe skałki i jesteśmy im za to wdzięczni...

Kalatówki Kontra Gęsia Szyja

To już ostatni raz na szlaku. Część z nas rusza na Kalatówki, by „odnaleźć” brata Alberta. Druga połowa obiera kierunek na Gęsią Szyję. Wokół nas piękna przyro-
da, którą podziwiamy bez pośpiechu. Na postoju bawimy się w zielarzy. Gęsia Szy-
ja zdobyta! Powoli, poprzez Rusinową Po-
lanę, docieramy na Wiktorówki. W kapli-
czce akurat odbywa się nabożeństwo. Po krótkim zamyśleniu idziemy dalej. Ta tra-
sa kończy naszą przygodę w górach. Ka-
żdy wie, jak trudne są pożegnania... Czas na ostatni, nocny spacer po Zakopanem. To także już nasza szkolna tradycja...

na podstawie opowieści,

wspomnień,

kroniki ...

opr. Magda z kl. IIIA

Przy okazji wspomnień z gór

*Skałki kruche
Buczynowe
Niosły w górę
Wzwyż*

.....
*Nowa porcja zdjęć
To Świnica, tu Granaty
Orlej mała część*

.....
*A my wyżej
Tam gdzie krawędź nieba
- będzie lżej*

.....
*Buczynowe skałki kruche
A niejeden szedł*

.....
*Nie spamiętam po kolei
Gdzie ta przełęcz
Gdy*

*Z dwóch stron burze się
zbliżyły*

O najbliższych lęk

.....
*Buczynowe skałki kruche
Podziękuję im
Że doniosły
Że szczęśliwie
Kamyk w dłoni drży*



Europa za 10 dolarów

Przez kraj tysiąca jezior

Słońce zataczało solidny okrąg na niebie i tylko jego mały skrawek chował się za strzelisty świerkowy las około północy, kiedy wracałem z Rovaniemi na południe Finlandii. Przed niewielkim drewnianym miasteczkiem Ranua byłem na tyle zmęczony, że musiałem wypocząć. Głupio spać turyście, kiedy słońce świeci, a słońce w tym rejonie świeci 24 godziny na dobę.

Było mi zimno. Nie pomogły swetry i ortalionowa kurtka. Namiotu nie chciało mi się



Mieszkańcy krajów skandynawskich przepadają za sportem wędkarskim, toteż i są rezultaty...

stawić - zajrzałem więc do przydrożnego domku z nieco uchylonymi drzwiami. Jak przestępca (słońce na niebie, druga po północy, a ja sam na szosie) zajrzałem do wnętrza. Pomieszczenie jak się patrzy: tapczan przykryty jasnym kocem, drewniany stół, taborety... W drugim pomieszczeniu nad tapczanem nieudolnymi kulfonami w języku fińskim i szwedzkim napisano na desce napis mniej więcej takiej treści „Jak zastałeś, tak zostaw!”. No tak, był to jeden z wielu tego typu domków dla tamtejszych rolników, pracowników leśnych i turystów, gdzie można śmiało odpocząć.

W drodze do portu Oulu nocowałem przy pełnym słońcu jeszcze w kilku takich domkach, nie żałując sobie pozostawionych tam przysmaków, obowiązkowej kawy neski, której w kraju jeszcze nie było w takich ilościach.

Miałem nieprawdopodobny fart, kiedy to akurat trafiłem w Oulu na polski jacht „Albatros”, żeglujący po Bałtyku. Brodaty kapitan Krzysztof Buś z Warszawy z szóstką studentów Uniwersytetu Warszawskiego nad ranem, choć przy pełnym słońcu, wyruszał na południe Finlandii do Pietarsaari. W każdym razie nasza

znajomość rozpoczęła się od zgryźliwych uwag na temat mojego „komara”. „Motor, jak motor - mówię młodzi studenckiej - przejechaliśmy razem kawał Szwecji, północną Finlandię. Byłem w Rovaniemi - wy tam spróbujcie pożeglować”.

Morska bryza i delikatne falowanie zcięło mnie z nóg - zbudziłem się dopiero po 10 godzinach w chwili przycumowania naszego „Albatrosa” do portu w Pietarsaari.

Rozstałem się z przyjaciółmi z Warszawy - nasze drogi szły w zupełnie innych kierunkach: oni żeglować mieli do szwedzkiego portu Umea, ja natomiast zdążyłem przez powiatowe

nę. Podobno tylko najserdeczniejsi przyjaciele dostępują kąpeli w domowej saunie.

Nad mikroskopijnym jeziorkiem stała, jak mi się wydawało, wałcząca komórka. Była to właśnie sauna. Rozpalone do czerwoności kamienie (oczywiście elektrycznie) gospodarz oblewał zimną wodą. Para buchała i zapierała dech. Miałem wrażenie, że się duszę. Wtedy to goli jak święci tureccy wskoczyliśmy do małego, a nad wyraz głębokiego jeziora. Wygramoliłem się na brzeg w kilka sekund, bo trudno było w tym zimnie wysiedzieć. Znowu para buchała z uchylonych drzwi... Drugi pobyt w gorącej parze był nieco dłuższy... Długo czułem brzożowe witki gospodarza na gołym ciele...

Gościłem u nowych przyjaciół prawie dwa dni. Opowiadałem o sobie, o kraju, o domu. Marii ciekawa była dosłownie wszystkiego. Nie mogła uwierzyć, że w Polsce są normalne miasta, elektryczność... Dziwiła się, że jeździmy też samochodami, a nie takimi „komarami”. Była przekonana, że będąc którąś tam republiką radziecką, chodźmy jak rosyjscy chłopcy - mużyki.

Obdarowany produktami spożywczymi i 50 markami zmieniłem marszrutę i za namową sympatycznej żony Urcho ruszyłem w stronę starego, znanego w Finlandii miasta.

Kiedy przyjechałem do Vaasa, jednego z najstarszych miast fińskich (już na początku XIII wieku miasto otrzymało prawa miejskie), przywitał mnie posąg dziewczynki. Stała na niewielkim cokole, przy którym świecił groźny znak drogowy „Uwaga! Jedźcie ostrożnie!”. Postać dziewczynki wyrzeźbiona jest w miękkim piaskowcu, cokol natomiast z twardego granitu. Nieco później fiński przyjaciel opowiadał, jakim sposobem owa dziewczynka, właściwie jej kamienna postać, znalazła się tutaj, na ruchliwym skrzyżowaniu. To była tragiczna historia. W tym miejscu przed 47 laty rozpadł dwunastoletni szwedzkiego turysty przejechał dwunastoletnią dziewczynkę spieszącą do pobliskiej szkoły.

Dla ostrzeżenia innych dzieci, dla ostrzeżenia dorosłych, wreszcie dla wiecznej pamięci jedynej córki rodzice i niefortunny turysta zamówili u mieszkającego tymczasowo w Vaasa artysty rzeźbiarza ów posąg. Artystą tym był wybitny znawca swego rzemiosła Vino Aaltonen.

Artysta ten równie dobrze czuł się Finem, jak i Szwedem; rzeźbił nie tylko w piaskowcu i granicie, ale w późniejszym okresie swej twórczości specjalizował się w artystycznej obróbce żelaza, w rzeźbie z brązu i marmuru. Poza mało znaczącą rzeźbą w Vaasa wymieniać należy postać Paavo Nurmiego, którą ukończył w 1925 roku. Do dnia dzisiejszego jest owa rzeźba symbolem usportowienia Finów. Przed Teatrem Narodowym w Helsinkach stoją monumentalne postacie ludzi kultury i literatury fińskiej - między innymi Alexis Kivi. Wspaniały artysta-rzeźbiarz zmarł w Helsinkach w 1966 roku przeżywszy 70 lat.

Roman Michał Ross

Zatoka popłynęła

Orkan Rumia zaczyna serię spotkań ze słabszymi zespołami „okręgówki”. Wrzesień to miesiąc trzech meczów z beniaminkami i słabą Victorią z Kalisk.

W niedzielę (4.09) odbyło się spotkanie z Zatoką Puck, 11.09 mecz w Kolbudach z tamtejszym GOSiR-em, 18.09 Orkan podejmuje Koronę Rywałd, a w ostatnią niedzielę września wyjeżdża do Kalisk. Spotkanie Orkana z Zatoką skończyło się wynikiem 3:0 dla Orkana, lecz sprawiedliwie trzeba stwierdzić, że wynik jest bardziej efektowny od gry zwycięzców. Goście grali dobrze, lecz razili nieporadnością pod bramką. Przeszkodą nie do pokonania okazał się też bramkarz gospodarzy Jarosław Sowirko. Drugim oprócz niego „ojcem” zwycięstwa był, po raz kolejny rozgrywający bardzo dobre spotkanie, Ryszard Nalepa. Walczył zaciekle o każdą piłkę, z jego podań padły dwie bramki.

Poza wymienionymi na szczególne wyróżnienie zasługują także Janusz Bukowski i Dariusz Hebel. Druga bramka to jego zasługa. W 29 min. wpadł na pole karne, ograł obrońców, nie dał jednak rady bramkarzowi gości, który nieprzepisowo - łapiąc naszego piłkarza za nogi - powstrzymał go od zdobycia gola. Bramkarz „zarobił” czerwoną kartkę, a Orkan jedenastkę, którą pewnie na bramkę zamienił Daniel Kurszona. Od tej chwili goście grali w dziesiątkę, ale było już 2:0 dla Orkana, bo pierwszą bramkę, już w 13 min. po ładnej akcji - rajd i dokładne podanie - R. Nalepy zdobył Jacek Stawiarz. Mimo osłabienia gości następne bramki nie padały. Więcej okazji mieli, co dziwne piłkarze Zatoki. Nie udało im się jednak pokonać bardzo dobrze broniącego J.Sowirko. Na dwie minuty przed końcem spotkania wynik ustalił D.Hebel.

W sobotę zainaugurowali rozgrywki juniorzy. Orkan Rumia podejmował zespół Polonii Gdańsk. Mecz zakończył się wygraną Orkana 1:0.

Terminarz spotkań trampkarzy Orkana Rumia na własnym boisku.

Orkan - Gryf Wejherowo 11.09, niedz., godz.10⁰⁰, trampk. starsi

Orkan - Champion Gdańsk 11.09, niedz., godz.12⁰⁰, trampk.młodszy

Orkan - MOSiR Sopot 25.09, niedz., godz.10⁰⁰, trampk. starsi

Orkan - Gryf Wejherowo 25.09, niedz., godz.12⁰⁰, trampk. młodszy

Orkan - Lechia II Gdańsk 8.10, sob., godz.11⁰⁰, trampk. młodszy

Orkan - Arka Gdynia 16.10, niedz., godz.11⁰⁰, trampk. młodszy.

KiBic

Twoje oczy twój wzrok

Najczęstsze pytania do lekarza okulisty

odpowiada Iwona Lubińska - lekarz okulista z Gabinetu Okulistycznego przy Zakładzie Optycznym Rumia Janowo ul. Dąbrowskiego 121

Wzrok jest najważniejszym zmysłem człowieka, dostarcza bowiem najwięcej informacji o otaczającym go środowisku. Wzrok należy wraz ze słuchem i węchem do tzw. umysłów odległościowych, telereceptorów odbierających bodźce dalekie w odróżnieniu od zmysłu smaku i dotyku, działających jedynie w bezpośrednim kontakcie. Wzrok nie tylko umożliwia widzenie kształtu, barwy i oświetlenia otaczających przedmiotów, ale jest równocześnie zmysłem lokalizacji, co oznacza, że umożliwia rozpoznanie kierunku i odległości przedmiotu, jego ruchu lub spoczynku

U mojego dziecka stwierdzono niedowidzenie. Co to jest niedowidzenie? Jak to może spowodować skutki?

O niedowidzeniu mówimy wtedy, gdy oko pozornie jest zdrowe, a mimo to dobrze nie widzi. Na niedowidzenie cierpi około 3-4% ludności, często nie zdając sobie z tego sprawy. Można więc doskonale widzieć na jedno oko, a niedowidzieć na drugie. Gdy niedowidzenie jest niewielkiego stopnia może to nie przeszkadzać w zupełności w codziennym życiu. Niedowidzenie u dziecka powinno być bardzo wcześniej wykryte i leczone. Gdy pojawia się lekka, prawie niewidoczny zez, czasem tylko okresowo, istnieje ryzyko, że jedno oko będzie bardziej używane niż drugie (jedno oko będzie bardziej dominujące). W tym czasie dziecko może zacząć niedowidzieć.

Najczęstszą przyczyną bywa wada wzroku - nadwzroczność w jednym oku, ale może to być również astygmatyzm. Mózg odbiera od tego oka trochę inaczej ukształtowanego obrazu złej jakości, w związku z tym mniej go używa, a to z kolei pogłębia niedowidzenie. Tworzy się tak zwane „błędne koło choroby”. Im gorsza funkcja oka, tym słabszy rozwój mózgowych

ośrodków wzroku, im gorszy rozwój ośrodków mózgowych tym mniejsze wykorzystanie chorego oka i pogłębianie zaburzenia funkcji oka. W efekcie niedowidzenie nasila się. Istotne jest aby jak najszybciej zgłosić się do lekarza okulisty.

Jak wykryć niedowidzenie u dziecka?

Pierwszy test mogą przeprowadzić sami rodzice w domowych warunkach. Należy w pokoju rozstawić kilka przedmiotów. Jedno oko dziecka przesłonić przesłonką z chusteczki bądź gazy opatrunkowej. Następnie polecić dziecku, aby przeszło pomiędzy ustawionymi przedmiotami. Dziecko samo powinno omijać przeszkody. W podobny sposób należy postąpić z drugim okiem. Nie powinno się wpadać w popłoch gdy dziecko potrąci jakiś przedmiot „ale powtórzyc test”. Jeżeli ponowna próba nie powiedzie się należy zgłosić się do okulisty. Nie należy czekać z wizytą aż do wieku szkolnego, ponieważ leczenie po ósmym roku życia skazane jest w większości przypadków na niepowodzenie.

Jakie jest leczenie?

Polega ono na intensywnym ćwiczeniu leniwego oka. Czasami leczenie jest bardzo długie wymaga współpracy osób leczących i rodziców. To rodzice muszą przekonać dziecko do noszenia szkieł i jeśli to jest zalecane do różnych ćwiczeń. Następnie muszą regularnie zgłaszać się z dzieckiem na kontrolę. Zmuszanie do pracy leniwego oka odbywa się m. in. poprzez zastraszanie oka lepiej widzącego. Najczęściej równocześnie konieczne są ćwiczenia u optyka, poprzez które oczy przyzwyczajają się pracować razem. Bywają niestety i takie przypadki, gdzie pomimo wczesnego rozpoznania tzn. w wieku 2-3 lat oraz pomimo przestrzegania zaleceń lekarskich dziecko będzie niedowidzieć. W późniejszym wieku może to przysporzyć mu kłopotów np. z uzyskaniem prawa jazdy, ze służbą wojskową bądź przy wykonywaniu różnych zawodów.

Tenis - komunikaty

1. W dn. 17-18 września na kortach TKKF „Orzeł” odbędzie się kolejny turniej GRAND PRIX WYBRZEŻA KOBIET. Zapisy do soboty (17.09.), do godz. 14⁰⁰.

2. Dzieci i młodzież uprawiające grę w tenisa informujemy o turnieju z cyklu „pierwszego kroku tenisowego” organizowanego przez TKKF „Orzeł”. Turniej odbędzie się dnia 11.09.94r. o godz. 10⁰⁰ na rumskich kortach tenisowych. Zapisy do godz. 9⁴⁵.

Emocje szachowe „Gońca...”

Bardzo nam miło donieść za „Dziennikiem Bałtyckim” z dnia 27-28 sierpnia tego roku, że w Polanicy Zdroju odbyły się zawody szachowe dziennikarzy z całej Polski. Zawodników intelektualistów myślących o zwycięstwie, czyli o dobrym ustawieniu figur, o kąśliwych wypadach koników, o zdecydowanych ruchach wież i królowek, czyli dziennikarzy z całej Polski zjechało dość dużo. Zdecydowanie najlepszym okazał się gdański dziennikarz Piotr Sobolewski.

Na dziesiątym miejscu sklasyfikowano Stanisława Mikołowskiego z „Gońca Rumskiego”. Gratulujemy sukcesu naszemu kole-dze.

Stanisław Mikołowski jest instruktorem szachowym w MDK Rumia i już nie po raz pierwszy reprezentował barwy „Gońca...”.

R.M.Ross

MATERIAŁY BUDOWLANE

Jan Grochowski

Rumia, ul. Górnicza 22
(przy cmentarzu komunalnym)
tel. 71-06-30
czynne codziennie
7.00 - 17.00

KORZYSTNY TRANSPORT I ZAŁADUNEK

PRZY ZAKUPIE ZA 6.000.000 - TRANSPORT GRATIS

cement P-35 - 1.190.000 zł,
cement H-25, cement biały,
wapno hydr., cegła, papa, lepek,
dysperbit, silikon, wełna
mineralna, ryny i rury PCV,
pianki poliuretanowe

Przy większych zakupach
możliwość negocjacji CENY
Załadunek gratis

GABINET CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH WIESŁAW ILCZYSZYN KARDIOLOG

- EKG z opisem
- leczenie chorób serca
- leczenie nadciśnienia
- badania profilaktyczne
pracowników

poniedziałek
Czynny: środa 17-18
piątek



tel. 23-01-69 Rumia, Matejki 2A

Skład Handlowy ŁE - MET

Rumia, ul. Kamienna 30
tel.: 711-641

Sprzedajemy

Części gazowe, kuchenki,
kotły CO wiszące, junkersy,
pompy CO, filtry, wodomierze
bojlery i części
oraz armaturę wodną.

Transport gratis

Prywatna szkoła języka angielskiego

"ENGLISH FOR EVERYONE"

oferuje kursy popołudniowe dla:

- dzieci
- młodzieży i dorosłych
- maturzystów i kandydatów
na studia wyższe

Na różnych poziomach zaawansowania
Grupy do 15 osób oraz kameralne
(5 - 7) osób. Niskie ceny, nauka pod
kierunkiem nauczyciela z kwalifikacjami.

Informacje i zapisy LO
Rumia ul. Starowiejska 4
od 5.09.94 w pon., śr., piąt.
g. 16.00 - 17.30
tel. cały dzień 71-36-19



SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH

PROGRESS

OFERUJE KURSY JĘZYKA ANGIELSKIEGO

dla: dzieci, młodzieży, dorosłych
oraz przygotowujące do matury
i egzaminów na wyższe uczelnie

GWARANTUJE WYSOKI POZIOM NAUCZANIA
(wykwalifikowani lektorzy, grupy kilkuosobowe)

84-230 RUMIA, UL. STRZELECKA 22
TEL. 71-30-69

Ceny ogłoszeń:

- ramkowe: 1 modul podstawowy (6.5x5.5) - 150 tys.
- 1 strona + 150%
- ostatnia strona + 100%
- strona redakcyjna + 50%
- cała strona 2 mln zł
- drobne: do 15 słów bezpłatne, 16-naste i następne
po 10 tys od słowa - pierwsze ogłoszenie bezpłatne -
każde następne powtórzenie - 20 tys.
- Zgłaszać telefonicznie tel. 71-24-47
w godz. 9-17 tylko w dni powszednie
- za 5 powtórzeń ogłoszeń ramkowych
przy zapłacie z góry - 10% rabatu

Uwaga: do wszystkich cen należy dodać VAT (22%)

Ogłoszenia przyjmujemy:
- biuro redakcji, ul. Torowa 10

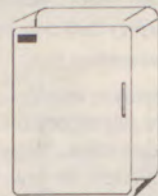


NOWOCZESNE MEBLE TAPICERSKIE
Przyjdź - Zobacz!
CENY produkcyjne

Zakład Tapicerski SC
Rumia, ul. Szancera 16
tel. 71-16-29

Naprawa lodówek

i zamrażarek
oraz innych
urządzeń chłodniczych



Jan Konkol
Rumia

ul. Czerwonych Kosynierów 8 a
tel.: 71-27-28

**PROFESJONALNA
FIRMA
POGRZEBOWA**

JAROSŁAW MUSZYŃSKI

W chwili tak bolesnej dla bliskich
zmarłego, nasz Zakład składa,
pograżonym w żalobie wyrazy
współczucia.
Znając kłopoty związane z tym
smutnym wydarzeniem, proponujemy
powierzyć je nam.
Złatwiamy wszystkie formalności
pogrzebowe, oraz wszelkie inne
życzenia klienta.

Stosujemy ceny do możliwości
finansowych klienta.

Wystarczy zadzwonić
RUMIA, ul. Batorego 12
tel. całodobowy 71-07-96

Biuro
Reda, ul. Cechowa 7
tel. 78-35-29
czynne 9-15

USŁUGI POGRZEBOWE
TEL. 71-07-96

WIDROL

SZKOLIMY KIEROWCÓW
KAT. A, B, C, D, T
E-B, E-C



karty motorowerowe i rowerowe

BIURO UL. GRUNWALDZKA 27

TEL. 711-480

CZYNNE: codziennie 10⁰⁰-15⁰⁰
czwartek 10⁰⁰-18⁰⁰
oprócz sobót

OŚRODKI:

-L.O. RUMIA ul. Starowiejska
-Technikum Tworzyw Sztucznych
Gdynia-Cisowa tel. 23-28-51
wtorek i czwartek
-Spółdzielczy Dom Kultury
Rumia Janowo ul. Pomorska 11
środa i piątek

godz. 17.00 - 19.00

Początkowe jazdy kat. B bezpłatne
na specjalnym pojeździe firmy.

Szkołący się w naszej firmie
na podwyższenie kategorii uzyskują
rabat kosztów egzaminu

- do nabycia podręczniki i testy prawa jazdy
- otwarcie kursu 5-go każdego miesiąca



Usługi autokarowe

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH

OSTATNIA POSŁUGA

Rok założenia 1991 r.

Biuro: codziennie 8 - 16
Rumia, Wybickiego 20 sobota 8 - 13

tel.: 71-23-33 CAŁA DOBE

Pełny zakres usług pogrzebowych

- kredytowanie pogrzebów
 - formalności cywilno-cmentarne (nieodpłatnie)
 - kwiaty, wieńce, wiązanki: dowóz na teren Gdyni, Wejherowa, Rumi (nieodpłatnie)
 - trumny
 - transport kraj, Europa (tanio)
 - organizacja stypy
 - przewozy autokarem
 - całodobowy odbiór zwłok z domu
 - kopanie grobów
 - ekshumacja grobów
 - przewóz zwłok z Zakładu Medycyny Sądowej - bezpłatnie
- Najtańszy koszt pogrzebu 5.000.000



RUMSKA SZKOŁA JĘZYKA ANGIELSKIEGO

OUR SCHOOL

PLACÓWKA OŚWIATOWA DZIAŁAJĄCA OD 1992 r.

Zapraszamy dzieci
Szkoł Podstawowych nr 6 i nr 8
na naukę języka angielskiego.

ZAPISY I INFORMACJE
od poniedziałku do czwartku
w godz. 12⁰⁰-17⁰⁰

w SEKRETARIACIE SZKOŁY
a także pod nr. tel. 71-24-19

DELIKATESY

„Falcko”

zapraszają
w dni powszednie
w godz. 7⁰⁰ - 21⁰⁰
w niedziele i święta
w godz. 8⁰⁰ - 17⁰⁰

NOWO OTWARTY ZAKŁAD OPTYCZNY Z GABINETEM OKULISTYCZNYM

Rumia Janowo ul. Dąbrowskiego 121

zaprasza pon. - piąt. w godz.:

gabinet okulistyczny 15³⁰ - 18³⁰

zakład optyczny 18³⁰ - 18³⁰

- badania okulistyczne prowadzone przez lekarzy okulistów, sprzętem najnowszej generacji
- możliwość komputerowego badania wzroku

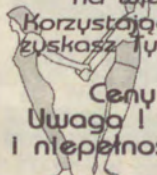
- zakładowy optyczny oferuje:
 - duży wybór opraw krajowych i importowanych
 - możliwość realizacji recept ubezpieczeniowych

Firma „ALF” zaprasza do nowo otwartego ośrodka odnowy biologicznej i rehabilitacji

- gimnastyka korekcyjna dzieci
- likwidujemy skrzywienia kręgosłupa
- korygujemy płaskostopie
- gimnastyka odchudzająca dla pań
- aerobik dla dzieci i dorosłych
- gimnastyka relaksacyjna przy muzyce
- masaż relaksacyjny (pierwszy bezpłatny)
- masaż leczniczy częściowy i całościowy
- callanetics
- gimnastyka wodna (zajęcia prowadzone na basenie)
- seanse psychoterapeutyczne - „zegnaj stresie i nerwico”

ATRAKCYJNA!

Organizujemy w soboty bezpłatnie marszobieg „Po zdrowie”
Przed zawałem uciekaj na własnych nogach
Korzystając z naszych usług zyskasz Ty i Twoje zdrowie



Ceny promocyjne
Uwaga! Emeryci, renciści i niepełnosprawni - zniżka!

Ośrodek - ul. Równa 5a
Biuro - ul. Rodziewiczówny 2
tel. 71-45-90

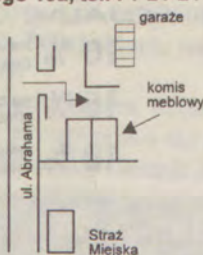
NOWO OTWARTY KOMIS MEBLOWY

Rumia, ul. Zawadzkiego 13a, tel. 71-21-21

Zapraszamy:

pon. - piąt.
w godz. 8⁰⁰ - 18⁰⁰
soboty
w godz. 8⁰⁰ - 16⁰⁰

Przyjmuje:
- meble używane
- antyki i przedmioty antyczne



GABINET USG

DANUTA BULLER

lekarz radiolog, tel. 72-24-09

Badanie:

- piersi, tarczycy, jąder
- narządów jamy brzusznej

REDA: Budynek S.M. ul. Norwida
piątek 14 - 15

UWAGA: tymczasowa zmiana adresu
RUMIA: ul. Derdowskiego 55
czwartek 16 - 17

USŁUGI POGRZEBOWE

Ryszard Itrych

Rumia, ul. Stolarska 12
tel. 71-18-70 (całodobowo)

Biuro Usług Pogrzebowych

ul. Górnicza 18 (przy cmentarzu)
czynne codziennie 8⁰⁰ - 15⁰⁰
tel. 71-06-12

- > załatwianie w urzędach i instytucjach spraw związanych z pochówkiem
- > odbiór zwłok z domu
- > przygotowanie zwłok do pogrzebu
- > organizacja styp
- > trumny, kwiaty, wieńce i wiązanki z dostawą
- > przewozy autokarem
- > montaż i demontaż nagrobków
- > kopanie grobów - pogłębianie starych
- > obsługa ceremonii pogrzebowej
- > transport
- > przewozy z Akademii Medycyny Sądowej bezpłatnie
- > budowa grobów murowanych
- > ekshumacje (organizacja i wykonawstwo)
- > zawieranie umów w firmie lub domu klienta
- > bezprocentowe kredytowanie pogrzebów



RUMSKA SZKOŁA JĘZYKA ANGIELSKIEGO

OUR SCHOOL

PLACÓWKĄ OŚWIATOWĄ DZIAŁAJĄCĄ OD 1992 r.

Oferujemy kursy dla dzieci, młodzieży i dorosłych, w tym przygotowujące do egzaminów maturalnych, na studia i do szkół średnich.

INFORMACJE I ZAPISY

Ekologiczna Szkoła Społeczna
od pon. do czwartku w godz. 17⁰⁰-19⁰⁰
oraz pod nr. tel. 71-13-92, 71-24-19

Teresa Jarończyk
zgłoszenia tel. 71 24 96

LOGOPEDA

Proponuje ciekawe i skuteczne formy
- terapii indywidualnej wad mowy i wymowy
- grupową terapię jękania dzieci i młodzieży
- poradnictwo i konsultacje

prywatny gabinet: Rumia-Janowo, ul. Pomorska 27
Przedszkole nr 6, tel. 71 29 71

Sklep METALOWY

Jesteśmy płatnikami podatku VAT



poleca:

- ⇒ narzędzia,
 - ⇒ armaturę hydrauliczną
 - ⇒ okucia budowlane, zamki
 - ⇒ papier ścierny, ruszta, elektrody
 - ⇒ tarcze do cięcia i szlifowania
- firmy "Super Plus"

Gdynia-Grabówek
ul. Morska 93, tel. 20-59-48
Rumia, ul. Starowiejska 67
czynny od 9 do 17

Przyjmujemy uczniów

PIKOBUD - BOPOL

RUMIA, ul. Chabrowa 14
tel. 71 41 40, fax 71 42 52

A. BIURO RACHUNKOWE

- Komputerowe prowadzenie KPiR
- Sporządzanie deklaracji podatkowych i rejestrów VAT, ryczałt
- Obsługa w Urzędach Skarbowych i ZUS

Nie marnuj czasu na śledzenie zmieniających się przepisów podatkowych - zrobimy to za Ciebie

B. USŁUGI TRANSPORTOWE

- STAR 6t oplandekowany
- JELCZ 8t skrzyniowy
- JELCZ 8t wywrotka
- JELCZ z żurawikiem (udźw. 4t) + przyczepa (łącznie ład. 20t)
- Koparka BIAŁORUS łyżkowa
- Koparka BIAŁORUS łańcuch

FLOPOL

- rośliny doniczkowe
- drzewa i krzewy ozdobne
- srebrne świerki, rośliny zimozielone
- kwiaty cięte
- dekoracje z roślin
- ziemia ogrodnicza
- odżywki i substraty do roślin
- artykuły ogrodnicze

84-230 RUMIA-POLEN, ul. GRUNWALDZKA 148 A
tel./fax +4858 71-29-36

SPRZEDAM

- Tanio pape, lepik, tel.71-06-30
- Suknię ślubną, tel.71-45-50
- Radio Elizabeth z kolumnami za 400 tys., Rumia, ul. 3 Maja 31
- Maszyny stolarskie Gdynia - Orłowo, ul. Techniczna 27a
- Wózek głęboko - spacerowy, półroczy, tel.71-43-59
- Telewizor kolorowy Neptun 205 za 1 mln, Rumia, ul. 3 Maja 31
- Sznacera olbrzymia - sukę, Rumia, ul. Śniadeckich 9a tel.24-22-59
- Wózek głęboko-spacerowy, niemiecki w barzo dobrym stanie, tel.71-45-76
- Atrakcyjną suknię ślubną, tel.71-14-26
- Kurtkę RAMONES, tel.71-33-72
- Pyszne paczki, drożdżówki dowożę, tel.25-40-51
- Zagraniczną tapicerkę do renowacji - cena 500.000, Rumia Janowo ul. Gdańska 6/38, tel. 71-11-91

KUPIĘ

- Tanio antenę satelitarną, tel.71-05-82
- Tarcicę sezonowaną, dębową, tel.72-28-24

LOKALE

- Poszukuję samodzielnego pokoju z kuchnią, tel.71-45-52
- Poszukuję mieszkania dwupokojowego z kuchnią, Rumia ul. Piłsudskiego 74

NIERUCHOMOŚCI

- Kupię działkę budowlaną w Rumi lub okolicy, tel.71-28-41
- Wynajmę halę o pow. 120 m² z biurem, tel.71-47-93
- Wynajmę garaż, Rumia ul. Paderewskiego 7a
- Działki budowlane i budowlano-usługowe w atrakcyjnym punkcie Rumi, Rumia ul. Ceynowy 2

USŁUGI

- Komis techniczny kupno - sprzedaż, sprzęt RTV, gosp. domowego, Rumia ul. Abrahama 4, tel.71-16-06
- Naprawa pralek automatycznych, Ryszard Bratnikow, tel.71-27-35

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.

WARTA

ROK ZAŁOŻENIA 1920

SPECJALNE OBNIŻKI SKŁADKI:

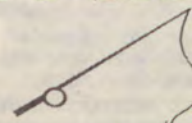
- 10 %** na ubezpieczenie OC, AC, AC+KR, na samochody nowo wyprodukowane, sprzedawane w ramach kontyngentu '94
- 15 %** na ubezpieczenie OC, AC, AC+KR, na samochody krajowe (Polpneż, Fiat 126p, Cinquecento) wyprodukowane w 1994 r.
- 10 %** tylko do 31 sierpnia przy ubezpieczeniu kosztów leczenia i następstw nieszczęśliwych wypadków w czasie podróży i za granicą

Rumia ul. Torowa 10, tel. 712-447, pon.-piątki godz. 9⁰⁰ - 17⁰⁰

NOWO OTWARTY SKLEP



ROWEROWY



WĘDKARSKI

Rumia, ul. Piłsudskiego 37
tel. 711 - 644

Czynny: poniedziałek - piątek: 10.00 - 18.00
soboty: 10.00 - 14.00

Biuro Rachunkowe

Rumia, ul. Abrahama 15, tel. 71 02 61

oferuje:

- prowadzenie ksiąg podatkowych i rachunkowych
- sporządzanie deklaracji i zeznań podatkowych

poniedziałek - piątek 17.00-19.00

ZAPRASZAMY

- Wolmir-Gaz, instalatorstwo gazowe hydrauliczno-kanalizacyjne, Rumia ul. Jaworowa 31, tel. grzech. 71-39-96 po godz. 18⁰⁰
- Zaluzje, tel. 72-66-47
- Czyszczenie dywanów, wykładzin oraz tapicerki (amerykańską metodą KIRBY), tel. 71-46-92
- Kafelkowanie, tel. 71-36-71
- Telewizyjne, Neptun, Helios, radzieckie - naprawa i przestrajanie u klienta w domu, tel. 71-09-84
- Nowo powstała pralnia chemiczna, Rumia ul. Grunwaldzka 26, tel. 71-31-27
- Blacharsko-dekarskie po konkurencyjnych cenach, tel. 71-47-34
- Tani transport ciężarowy, tel. 71-06-30
- Samochód 1,5 tony + przestrzenna przyczepa 1 tona, tel. 71-20-45
- **Solarium - najlepsza jakość Hotel Faltom, tel. 712-711**
- Zapraszamy odbiorców indywidualnych do sklepu firmowego - hurtowni, bielizna, jeans, dresy, „Dorota”, Rumia ul. Tysiąclecia 45
- Usługi Rachunkowe, Janina Kopaczewska, 84-200 Wejherowo ul. Kochanowskiego 1/29, tel. 71-02-61 od 17⁰⁰ - 19⁰⁰, po godz. 19⁰⁰ tel. 71-21-75
- Instalatorstwo elektryczne, Rumia ul. Świętopęka 41, tel. 714-394
- TV-Video: OTAKE-ORION, ROYAL, NEPTUN u klienta, gwarancja, tel. 71-46-30
- Kelnerzy, obsługa wesel, przyjęć - tanio, tel. 71-27-10

PRACA

- **F.P.H. „Oliwia” zatrudni bardzo dobre krawcowe za bardzo dobre zarobki do szycia kurtek dziecięcych oraz chałupników do szycia rękawiczek, Rumia ul. 1 Maja 18**
- Ekspedientka poszukuje pracy w sklepie przemysłowym, tel. 71-27-10
- Avon-Cosmetics, atrakcyjna współpraca dla pań - dodatkowy dochód w prosty sposób, tel. 72-02-20
- Zakład „JBM” zatrudni szwaczki i krawcowe, Rumia ul. Stalowa 19, tel. 71-09-74
- Młoda, energiczna z praktyką zaopiekuje się dzieckiem, tel. 71-45-52
- Firma ALF poszukuje pracownika administracyjno-biurowego, tel. 71-45-90
- Zatrudnić kierowcę kat. E oraz operatora kopalni do lat 35, tel. 71-42-52
- Uczennica Liceum Ogólnokształcącego zaopiekuje się starszą osobą 2 razy w tygodniu, Rumia ul. Piłsudskiego 51
- Zaopiekuj się dzieckiem u siebie w domu, tel. 71-81-83
- Zakład Produkcyjno-Krawiecki GM „STYL” przyjmie krawcowe i krojczynie, Rumia ul. Strzelecka 7, tel. 71-22-87 w godz. 7⁰⁰-16⁰⁰
- Zatrudnić 2 samodzielnych spawaczy gazowych, 2 samodzielnych hydrauliczków - mile wydziane prawo jazdy kat. B, Wolmir-Gaz, Rumia ul. Jaworowa 31, tel. grzech. 71-39-96 po godz. 18⁰⁰
- Zleć konserwację okien, drzwi, schodów, prace wykończeniowe, tel. 71-46-30
- **Krawcowe do szycia kurtek na stałe, na bardzo dobrych warunkach zatrudni Zakład Odzieżowy w Rumi (zakład mięśni się na terenie Fabryki Urządzeń Okrętowych w Rumi), tel. 71-07-01 wewn. 394**

MOTORYZACYJNE

- FSO 1500, 1984, 140 tys. km, po przeglądzie, garażowany, 19 mln, tel. 71-46-30
- Żuka oraz części do żuka, tel. 72-28-24
- Sprzedam volkswagen r.p. 1960, sprawny, opłaty uregulowane, 4 mln: Gdynia Chylonia, ul. Chylońska 128 A (z tytu Komisu)
- Sprzedam audi 100, 1980 r., 2,2l, benzyna, felgi aluminiowe - 14 cali, komplet, tel. 71-16-06

NAUKA

- Korepetycje - fizyka, biologia, tel. 71-89-16
- Język angielski dla dzieci, początkujących, Rumia Janowo ul. Gdańska 47/14, tel. 71-83-20

INNE

- Przybłąkał się młody, ładny pies wielkości wilczurka. Oddam w dobre ręce, tel. 71-88-64
- Oddam biały piasek w zamian za wywózke, tel. 71-30-58



Purk na drogach i bezdrożach Rumi

Honor

Ankiety nie było, pytań nie zadawałem, ale przekonany jestem, że gdybym spytał mieszkanka Rumi - człowieka prostego i inteligenta, podgolonego punka i drobnego pijaczka z Dąbrowskiego: „Co to jest honor?” - otrzymałbym mniej lub bardziej sensowne odpowiedzi. Bo słowo ma charakter abstrakcyjny, myślenie dawno się zdewaluowało... Rzeczownik „honor” dość trudno zdefiniować, ale nie odbiegnie od sensu, kiedy w definicji umieszczę poczucie godności osobistej, dobre imię czy cześć.

Tymczasem w każdym niemal „Dzienniku Telewizyjnym” (nie mówiąc o „Dzienniku Bałtyckim” i „Gońcu Rumskim”) widzimy, bądź czytamy, że aresztowano wyższego oficera policji w związku z jego udziałem w transakcji kradzionymi czy przemycanymi samochodami, z przyjmowaniem pieniężnych satysfakcji zwanych z polską łapówką. Następnego dnia dowiadujemy się o aresztowaniu prezesa banku, bądź jego zastępcy pod zarzutem zdefraudowania miliardów czy bilionów złotych, wręcz fatalnego rozgospodarowania społecznego grosza ludziom niewypłacalnym. Ostatnio dużo się mówi o jednym z banków, który to sprzeniewierzył ogromne pieniądze przeznaczone na rekompensatę dla leciwych już osób, pokrzywdzonych przez hitlerowców podczas ostatniej światowej wojny, a więc dla tych, którzy tworzą coraz to mniejszą grupę kombatantów.

I w Rumi podobnych, choć na mniejszą skalę, machlojek nie brak. Przyjdzie taki czas, że stopniowo będę je wymieniał, ale przejdźmy do dalszych rozważań.

W przedstawionych przypadkach mamy do czynienia z oficerem policji, z prezesami czy dyrektorami banków. Oba stanowiska powinny być (jak to jest w krajach Europy Zachodniej) synonimami poczucia bezpieczeństwa, pewności i zaufania. Policja i bank, rząd i odpowiedzialne służby!

Chociaż jestem przeciętnym, trzeciorzędnym diablem, ale i ja mam prawo nie znosić złodzieja, donosiiciela, pijaka. Ostatnio do tych trzech osobników doszedł jeszcze człowiek honoru i godności.

Ludzie postępujący „honorowo” nie musieli znać definicji „honoru” - oni mieli i mają wycucie wyssane z piersi matki, co jest zgodne z honorem lub co z honorem nie ma nic wspólnego. Jeszcze pięć, sześć lat temu nie wypadało urzędnikowi bądź funkcjonariuszowi być ćmokiem przywłaszczającym sobie cudzą własność lub wiązać się (będąc na stanowisku) z bandytami i złodziejami. Taki osobnik z zasady był odstawiany na boczny tor. Wyjątkami byli synowie decydentów partyjnych.

Z czasów kampanii wrześniowej znalazłem przedwojennego policjanta, oficera Policji Państwowej (PP) z Gdyni. Miał szczęście, mówiliśmy, bo internowano go gdzieś na Prusy

Wschodnie. Żona oficera, późniejsza mieszkanka Rumi (już od lat nie żyje), odwiedziła męża. Wybłągała u niemieckiego komendanta obozu pozwolenie udania się do miasta „na słowo oficera”. Przejrzała kobiecie przywiozła cywilne ubranie, „lewe” dokumenty, plan ukrycia w niezagospodarowanym do końca zamku. Kiedy poinformowała o tym męża, ten zrezygnował z ucieczki tylko dlatego, że dał komendantowi „oficerskie słowo”.

Oficer w miesiąc później zginął rozstrzelany, jego żona, mieszkanka Rumi, też od dwunastu lat spoczywa na cmentarzu.

A u nas? Pułkownik, emerytowany, właściciel biura turystycznego, kradnie emerytom tysiąc dolarów i wmawia organom ścigania, że mu je skradziono we Włoszech, gdzie owo przestępstwo nie było odnotowane. A żołnierze spod Monte Cassino, obecnie starszaki, nie odwiedzili miejsca bitwy i nie są w stanie wydebić swoich pieniędzy.

Posel przyłapano na ewidentnym fałszerstwie głosowania w Sejmie jest w dalszym ciągu posłem, a biedni dziennikarze telewizyjni muszą podać się do dymisji. Inni posłowie za pijaństwo i jazdę w stanie solidnego odrzucenia po ulicach nie tylko Warszawy, za potrącanie przechodniów (były śmiertelne wypadki) machają policjantom immunitetami.

Może dzisiejsi prominenci napatrzili się na nieczne postępowanie prostaków z odstawionej na bocznicę nomenklatury PZPR? Może mają 7 tysięcy amerykańskich filmów gangsterskich i kilka z nich codziennie oglądają, wzorując się na najgorszych przestępcach zaludniających ciężkie więzienia. A może chcą być jeszcze lepsi...

Kręcąc się naokoło problemu „honoru” powinienem z wielką przykrością powiedzieć moim czytelnikom, że w najbliższym ćwierćwieczu nie będzie w Polsce takich czasów, w których słowo, a właściwie słowo, honoru będzie więcej warte od lawiny słów posła, oficera, dyrektora, prezesa czy prezydenta. Pojęcie „honoru” już niebawem zniknie z naszego słownictwa za przyczyną dalszych afer. Królować będzie, jak już to wiadać, kompromitacja... Sądy straszyć będą ludzi, zwyczajnych, prostych - elity naszej władzy dawno je „olały”, tak samo jak „olały” Trybunał Sprawiedliwości...

A moje marzenia są tak oczywiste, tak proste, że aż niemożliwe... Chciałbym, by słowo słowem było, a nazwa sprawiedliwość niech zostanie sprawiedliwością. Gdyby jeszcze każdy arogancki wyższy urzędnik nauczył się definicji honoru i stosował go na co dzień - stałbym się może aniołem.



Sci-fi w pełnym brzmieniu science fiction to fikcja naukowa. Tym terminem zwykło się nazywać w kinematografii odrębny gatunek filmowy. Ostatnio nie pojawiło się żadne arcydzieło. Godzi się tu wspomnieć, że największe kasetowe hity w historii kinematografii to właśnie filmy z tego gatunku. Ponad 200 mln dolarów zarobiły „Gwiezdne wojny”, „E.T.” i „Park Jurajski”. Dystrybutorzy video nie zapominają jednak o miłośnikach tego rodzaju filmów, sprowadzają ich sporo, niekiedy interesujących. Dziś rozpoczynam prezentację niektórych z nich, wprowadzonych do wypożyczalni w okresie ostatniego roku.

Człowiek-meteor (Meteor mat) rok prod. - 1993, czas proj. - 96 min, reż. Robert Townsend, wyk. Robert Townsend, Marla Gibbs, Eddie Griffin, dystrybucja WARNER

Komedia. Młody nauczyciel dzięki uderzeniu odłamkiem meteora zyskuje nadprzyrodzoną moc. Przez pewien czas nie zdaje sobie jednak z tego sprawy. Dopiero kiedy jego bliskim zagrozi gang

Sci-fi co to?

„Złocistych”, zaczyna korzystać ze swych niesamowitych możliwości.

Elektroniczny łowca (Cyber tracker) r.p. - 1993, cz.p. - 95 min., reż. Richard Pepin, wyk. Don „The Dragon” Wilson, Richard Norton, Stacie Foster, Steve Burton, Abby Dalton, dystrybucja - VISION.

Thriller sci-fi. Niesłusznie oskarżony agent służb specjalnych, Eric Philips, zostaje osadzony w areszcie. Wyrok w jego sprawie wydadzą komputery. Wykonawcami wyroków są cyborgi-łowcy głów. Niewinny Philips zmuszony jest do walki z maszynami. W roli Philipsa występuje

chard Herd, Michael J. Pollard, Sarah Douglas, Michael Horse, Charles Napier, dystrybucja - VIM

Horror sci-fi. Tym razem niebezpieczeństwo sięga w okolicy komary-mutanaty. Kolejna opowieść o zagrożeniu życia przez niebezpieczne i groźne stworzenia. Były już filmy o ptakach, rybach, pszczołach, pająkach teraz kolej na komary.

Leprechaun (Leprechaun) r.p. - 1992, cz. p. - 87 min, reż. Mark Jones, wyk. Jennifer Aniston, Ken Olandt, Mark Holton, Robert Gorman, dystrybucja - EU-ROKADR

Horror sci-fi. Przeniesiona na ekran legenda o irlandzkim skrzacie Leprechaunie, którego skarb został podstępnie wywieziony do Ameryki, a on sam zamknięty i unieruchomiony na wiele lat. Uwolniony zostaje wiele lat później, a współcześni lokatorzy domu nie przeczuwają, jakie grozi im z jego strony niebezpieczeństwo. Skrzat-morderca zaczyna działać...

Kobieta - olbrzym (Attack of the 50-foot woman) r.p. - 1994, cz.p. - 90 min., reż. Christopher Guest, wyk. Daryl Hannah, Daniel Baldwin, William Windom, dystrybucja - VIM

Życie młodej kobiety układa się fatalnie, mąż ją zdradza a ojciec lekceważy. Pewnej nocy spotyka ona na autostradzie tajemniczy obiekt, który poddaje ją naświetlaniom. Dziewczyna zaczyna rosnąć. Jej życie zaczyna się zmieniać, w miasteczku wrze...

Monolit (Monolith) r.p. - 1993, cz.p. 0 96 min., reż. John Eyres, wyk. Bill Paxton, Lindsay Frost, John Hurt, Loui Gossett jr, dystrybucja - BEST.

Thriller sci-fi. W pewnym laboratorium wynaleziono tajemniczą formę życia, która wymknęła się spod kontroli naukowców. Może się ona stać początkiem zagłady ludzkości. Policja z Los Angeles staje przed niezwykle trudnym zadaniem...

Wielu przeżyć życzy Państwu

K.B.

(cdn)

GONIEC
Rumski
Drukarnia
poleca usługi
tel. 71-24-47
Rumia, ul. Torowa 10

mistrz kick-boxingu Don „Smok Wilson”.
Komary śmierci (Skeeter) r.p. - 1993, reż. Clark Bramtom, wyk. Tracy Griffith, Ri-

Historia kołem się toczy

06.09.1939 - Nocą rząd i naczelne dowództwo RP opuściło Warszawę

07.09.1922 - Na berlińskim festiwalu zwanym Alhambra pokazano publiczności pierwszy film dźwiękowy „Podpalacz”

08.09.1873 - Urodził się Alfred Jarry, autor słynnego „Króla Ubu”, którego akcja toczy się „w Polsce, czyli nigdzie”

09.09.1939 - W czasie bombardowania zginął w Lublinie poeta Józef Czechowicz

10.09.1936 - Generał Edward Rydz-Śmigły został marszałkiem Polski, od tego dnia uważano go za następcę J. Piłsud-

skiego

11.09.1932 - Zginęli w katastrofie pod Cierlickiem w Słowacji lotnicy polscy: Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura

12.09.1733 - Ponowna elekcja króla Stanisława Leszczyńskiego na króla Polski

13.09.1993 - Uroczyste złożenie zwłok prezydenta RP Ignacego Mościckiego w podziemiach katedry św. Jana w Warszawie

14.09.1982 - Zginęła w wypadku samochodowym księżna Monaco Gracja Patrycja (była aktorka amerykańska Grace Kelly)

GONIEC
Rumski

„GONIEC RUMSKI” – gazeta lokalna

Wydawca: Wydawnictwo „RUMINA” Rumia, ul. Torowa 10

Adres redakcji: Rumia, ul. Torowa 10, tel.: 71-24-47 w godz. 9⁰⁰-17⁰⁰

Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w biurze redakcji.

Redaktor naczelny: Kazimierz Klawiter, Sekr. redakcji: Joanna Mufel, redaguje zespół

Druk: „Rumina”, ul. Torowa 10, tel.: 71-24-47

Konto: Bank PKO Oddział Rumia 19712-3001-136